

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Książk Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 połów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płać się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO” -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa, Majewskiego, w księgarni Dr Rydygiera

## Stosunki ekonomiczne w Kolonjach Polskich

Ogół kolonistów polskich tak w Paranie jak w Rio Grande do Sul i Santa Catharina przedewszystkiem dąży do tego, aby posiadać jak największy obszar ziemi. Stąd to sprzedaje się jedną kolonię aby w innym miejscu zakupić za te same pieniądze cztery lub pięć kolonij nowych. Ma satysfakcję, że stał się dziedzicem na pięciu kolonjach! Ale nie zwraca uwagi na to, że za sasyfową pracę w borykaniu się z bezdrożną puszcza będzie miał rocznego dochodu z 5 kolonij mniej niż dawniej miał z jednej kolonij zagospodarowanej. Przedewszystkiem dążyć należy do podniesienia stanu ekonomicznego na raz nabytej ziemi.

Co prowadzi do tego celu?

1) Drogi i środki komunikacyjne. Bez wartości są olbrzymie przestrzenie kampań i puszczy brazylijskich, gdzie kolei niema i gdzie dróg niema. Bez wartości są kolonie polskie i praca choćby nadludzka kolonisty i całej jego rodziny, jeżeli osiedlił się zdala od dróg wszelkich. Ani drzewa z lasów, ani kukurydzy z pola nie sprzeda. Marzną, lichą wartość mają jego produkty, jeżeli zle są drogi. W niektórych kolonjach dbają Polacy o drogi. Ale w innych pełno dziur i wybojów i wskutek tego towar i opakowanie przychodzi zniszczone na miejsce, przeznaczenia, traci na wartości a sam transport wozem czy kaminionem musi być droższy. Więcej troski o drogi! Jeżeli zaniedbane są drogi, których utrzymanie należy do rządu czy do municypjów, niech energicznie koloniści domagają się ich naprawy przez swoich przedstawicieli. Ale tu znówu przypomina mi się słowo jednego prezydenta stanu, że jako polskim kolonistom nie zależy tak bardzo na tem, aby mieć tych swoich przedstawicieli w administracji krajowej i nie starają się o to. Gdzie zaś utrzymanie drogi należy do miejscowych kolonistów, niech Polacy pokażą, że dobre drogi są chlubą ich kolonij.

Dawniej komunikacja na kolonjach odbywała się wyłącznie wozami. Dziś już wiele kolonij polskich ma stałe połączenie za pośrednictwem samochodów ciężarowych. Między Guarany a Santo Angelo komunikacja osobowa i towarowa odbywa się na kaminionach polskich właścicieli. W Camaquam, miasteczku brazylijskim, cały handel tranzytowy opanowany jest przez autobusy polskie do Barro de

Ribeira, do Pelotas i Rio Grande, do Tapes, do portu Barro Velhaco i t. d. Może najpiękniejszy przykład przedsiębiorczości polskiej! Ale gdzieindziej w kolonjach tej przedsiębiorczości za mało. A jednak znam wypadek, że kolonista cały majątek włożył w autobus, kupił go przed rokiem za 20 kontów i tak dobrze zarabiał, że z zarobku przez cały rok utrzymywał swą rodzinę, zamortyzował kapitał włożony i dziś myśli o drugim samochodzie.

2) Rynki zbytu. Nie raz kolonista zebrał piękne żniwo, cały rok cieszył się, że sprzeda towar dobrze, a potem kupca nie znalazł, bo ten, któremu dotychczas sprzedawał plony swoje, nie miał zapotrzebowania. Nie mamy Marrazów ani Brombergów. Nasze kupiectwo to wenda, większa lub mniejsza, ale wenda. Wielkich rynków zbytu ram brak, wielkich odbiorców nam brak. Rolnicy nasi pod Kurytybą sprzedali przed rokiem wielkie ilości pszenicy rządowi Rio Grande do Sul. Wielkie masy smalcu z kolonij polskich idą do Ijuhy, do Cachoeira, do Porto Alegre. Ale zbyt innych produktów jest niepewny i idzie przez małych pośredników handlowych, którzy nie zdają sobie sprawy z większych transakcji na rynku towarowym. Na ogół trzeba powiedzieć, że produkcja z polskich kolonij idzie na razie naprzód na zaspokojenie własnych i sąsiedzkich potrzeb a potem na rynki najbliższych miasteczek. Niema dostaw do wielkich domów.

3) Organizacja. Jeden nie nie znaczy i nic nie robi. Ani odosobniony rolnik, ani jeden wendzista. Jeden robi dużo, jeżeli jest genialnym Genuszem nie rodzą się na pozeczekaniu. Megalomanów może być dużo. Genuszów jest mało, jeden na stulecie. Powszechną jest przeciętność. Niech się znajdzie genialny kolonista i zaraz w raj zamieni całą Brazylię. Niech się znajdzie genialny wendzista a od razu zdoła koloniści polscy rynek światowy dla siebie. Ale nie czekajmy na genuszów a pędźmy megalomanów. Tymczasem jeszcze życie składa się z ludzi przeciętnych, z przeciętnych rolników, z przeciętnych wendzistów. Dla tych przeciętnych siłą stanowi organizacja. Należy się organizować w kółkach rolniczych czy kooperatywach. Czy jest dla organizacji zrozumienie? Przodem kroczy Thomas Coelho w Paranie. Co w Thomas Coelho się zrobiło, powinno się rozpowszechnić po-

między wszystkimi kolonistami polskimi w Paranie, w Santa Catharina, w Rio Grande do Sul.

W kółkach rolniczych i w kooperatywach omija się kosztownych pośredników handlowych. Każdy pośrednik nowy pomniejsza wartość towaru, bo sam chce i musi zarobić. Im więcej pośredników, tem mniejsza wartość pierwszej materji i tem mniej weźmie za swój produkt pracowity kolonista. Trzeba ilość pośredników pomniejszyć przez organizację. W kooperatywach i w kółkach rolniczych można znaleźć większych odbiorców. Mając większą ilość towaru do dyspozycji, można pertraktować z większymi odbiorcami. Mając większą ilość towaru, można na zebraniach Kółek Rolniczych i Kooperatyw radzić kolonistom, jakie plody rolnicze przedewszystkiem trzeba uprawiać, aby liczyć na niezawodny zbytu towaru.

4) Wykształcenie kupieckie. Z powyższego wynika konieczność wykształcenia kupieckiego. Zła byłaby ta szkoła na emigracji, którąby uczniom swoim przynajmniej na trzecim lub czwartym oddziale nie dawała elementarnego wykształcenia, rachunkowego i kupieckiego. Lichym byłby ten nauczyciel któryby nie posiadał tego zrozumienia i nie umiałby uczniom swoim go wpoić. Niech zrobi miejsce innemu. Ale jeszcze gorszą byłaby ta kolonja, któraby dla szkody i dla braku wykształcenia dzieci, nie pokazywała zrozumienia. Stan ekonomiczny kolonij zawsze pozostanie niskim, gdzie koloniści grzęzną będą w ciemnościach egipskich w myśl zasady: Ja nie umiał czytać, ojciec nie umiał czytać i pisać, dziad nie umiał, to jakoś to będzie, i dziecko tego nie potrzebuje. Im większe wykształcenie, im wyższe wykszolenie będzie, im mniej będzie analfabetów, tem lepszy będzie stan ekonomiczny danej kolonij.

5) Przedsiębiorczość. W kilku powyższych wypadkach wykazaliśmy wyniki przedsiębiorczości polskiej. Ale tej przedsiębiorczości tak mało! Czemużby i gdzieindziej nie miała liczyć na takie same rezultaty? Więcej przedsiębiorczości przemysłowej i handlowej ze strony polskiej potrzeba. Przeciętny kolonista polski włoży wyłącznie w swój osobisty trud włożony w pracę fizyczną, w heroiczne zmaganie się z puszciami, w rabanie i palenie lasów, w upra-

wę w pocie czoła czerwonej gleby, w twardą pracę własnych rąk, a niema najmniejszego uznania dla wysiłku móżgowego, dla obrażunków kupieckich. Do obliczeń na dalszą metę się nie bierze, do przedsiębiorstw handlowych niema śmiałości, na jednostki z pewną przedsiębiorczością kupiecką patrzy z nieufnością i z jakąś pewnością ich bliskiego bankructwa.

Ten moment psychologiczny należy przezwyciężyć. A to tembardziej, że z energicznego przełamania dotychczasowych metod, z przejścia do śmielszych zasad wśród emigracji 200 czy 300 tysięcy można się spodziewać nawiązania stosunków z wielkimi firmami polskimi wobec własnej państwowości polskiej i własnej flagi państwowej.

S. Żegota,

Szan. Czytelników upraszamy o uregulowanie prenumeraty za rok ubiegły i wpłacenie na rok przyszły 1930.

Równocześnie upraszamy naszych Szan. PP. Agentów, aby zechcieli łaskawie ściągnąć zaległe prenumeraty za „Lud” i Kalendarze „Ludu” w swoich okręgach i przelać je nam przed Nowym Rokiem.

## Wiadomości z Polski

### PO USTAPIENIU RZĄDU.

Ostatnie wypadki zasłały gmachu sejmowemu spowodowały uchwalenie w Sejmie votum nieufności dla rządu. Rząd zaś, który niema zaufania, ani też poparcia przynajmniej większości sejmowej nie może nie działać i w takich wypadkach musi ustąpić, co też rząd polski uczynił. Nie jest to jednak doprowadzenie do porządku spraw politycznych. Musi bowiem utworzyć się nowy, taki, który będzie miał większość Sejmu za sobą. Jest to sprawa w obecnych ugrupowaniach politycznych Polski bardzo trudna. Żadne bowiem stronnictwo polityczne w sejmie nie jest tak silne, ażeby rządowi wyłonionemu ze swego stronnictwa dało większość głosów w Sejmie. Dlatego też może się utworzyć nowy rząd ugodowy to znaczy, że będą w nim zasiadać ludzie przynależni do kilku grup politycznych.

Z jakich stronnictw politycznych utworzy się nowy rząd, trudno przewidzieć. Jedni przypowiadają, że prezydentem Rady ministrów będzie dotychczasowy minister Skarbu, Matuzewski. On też powoła sobie na ministrów ludzi z różnych partyj, a nawet powoła kilku ministrów z upadłego rządu.

Są i tacy, którzy przewidują, że marszałek Piłsudski ogłosi dyktaturę, a jeszcze inni mówią, że skończy się na rozpisaniu nowych wyborów. Kto ma słuszość, przekonamy się wkrótce.

### 190 TYSIĘCY OSÓB WYEMIGROWAŁO Z POLSKI W 1928 ROKU

Szerokim strumieniem płyną rzesze wychodźcze poza kraj ojczysty. Tysiące emigrantów, zmuszone warunkami materialnymi, wędrują na obczyznę, by tam pracować na chleb.

Jeżeli chodzi o Polskę, to ruch emigracyjny wzrasta z dniem każdym.

Świadczy o tem może zwłaszcza rok ubiegły, kiedy opuściła kraj rodzinny prawie dwustutysięczna armja pracy. Wyjechało bowiem z Polski do wszystkich niemal krajów europejskich 122 049, do państw zamorskich zaś blisko 65 000.

W tym samym czasie powróciło do Polski 119 080; z czego wynika, iż prawie siedemdziesiąt tysięcy Polaków w jednym tylko roku zostało na obczyźnie.

Najwięcej Polaków wyjeżdża do Niemiec, bo 85 375 naszych rodaków.

Widzimy więc, iż nawet nieuregulowane stosunki handlowe z Berlinem nie wpłynęły na zmniejszenie zapotrzebowania na polskich robotników przez rolnictwo niemieckie.

Wśród dwustu prawie tysięcy wychodźców, znajduje się 91 443 mężczyzn i 89 105 kobiet. W ogólnej liczbie emigrantów znajduje się 76 182 katolików i 18 211 żydów.

Najwięcej emigruje z Łodzi, bo aż 44 391 z Warszawy wyjechało zagranicę za zarobkiem w roku ubiegłym blisko sześć tysięcy osób.

Dużą liczbę emigrantów pochłaniają kraje zamorskie, a zwłaszcza do ostatniej chwili Ameryka północna a jeszcze więcej południowa.

### POLICJANCI BĘDĄ SPRAWDZALI TECHNICZNY STAN SAMOCHODÓW.

W Warszawie zarządzone specjalną kontrolę stanu technicznego pojazdów (samochodów i motocykli). Kontrolę tej podlegają wszystkie pojazdy kursujące w Warszawie z wyjątkiem wojskowych, rządowych i dyplomatycznych (ze znakami) D. e.

Do wykonywania nadzoru nad stanem technicznym pojazdów oddział drogowy dyr. robót publicznych Komisarjatu Rządu wyznaczył funkcjonariuszów policji a specjalnie wyszkolonych, którzy ukon-

dają pozwolenia na posiadanie pojazdów mechanicznych. Przy kontrolowaniu pojazdów przestrzegane są następujące zasady: pojazd kładący po mieście może być sprawdzony, czy stan techniczny jego nie zagraża bezpieczeństwu publicznemu, gdy oczywiście jest, że posiada defekty, naprzykład kierowca nie może go zatrzymać, z powodu wadliwego działania hamulca lub nie może jechać po prostej linii, z powodu złego stanu mechanizmu kierowniczego i t. p.

#### ILE WYNOŚĄ DŁUGI PAŃSTWA POLSKIEGO

Według ostatnich obliczeń, polskie długi zagraniczo (pożyczki, długi wobec państw obcych, długi wobec instytucji prywatnych, długi likwidacyjne wojenne) wynoszą 3 miljardy 745 milionów 307 tysięcy 220 złotych czyli na głowę ludności średnio 12 złotych 49 groszy.

#### • GŁODOMÓR. DOSTAŁ ATA-KU ŚLEPEJ KISZKI.

W Warszawie zamknięto w specjalnej klatce szklanej 28-letniego Alfonsa Kriese, rodem z Łodzi «głodomora», który poraz pierwszy w Austrii w 1921 roku głodował 28 dni, w Berlinie w 1924 roku 32 dni i w Poznaniu aż 40 dni. Obecnie Kriese chciał pobić rekord światowy pewnego Włocha, który po przegłodowaniu 44 dni, zmarł w 3 dni później w szpitalu! Głodomór Kriese dostał nagłe bóle i kureczów, tak silnych, że zerwał się z łóżka, pchnął nogami drzwi owiązane sznurkami i opieczutowanej klatki poczem wyskoczył na poczekalnię. O wypadku zawiadomiono niezwłocznie pogotowie prywatne. Przybyły lekarz skonsultował u głodomora silny atak ślepej kiszki. Po udzieleniu pomocy, chorego przewieziono karetką do szpitala Dz. Jezus. Zaznaczyć należy, że Kriese od kilku dni był silnie zdenerwowany, a to z powodu, że była mała frekwencja odwiedzających go osób, 80—90 dziennie. W szpitalu głodomór ma poddać się operacji.

## Z Brazylii

### Paraná.

#### PONTA GROSSA BĘDZIE MIEĆ NOWEGO BISKUPA.

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że Ojciec św. na zebraniu konsystorskim, które się odbędzie dnia 16 grudnia, zamianuje ks. Antoniego Mazzarotto biskupem Ponta Grossa. Będzie więc ks. Mazzarotto pierwszym biskupem w Ponta Grossa.

### ŻNIWA I DOŻYNKI

W obecnym roku żniwa pszenicy zapowiadają się w stanie Paraná pomyślnie. Na polach Stacji Doświadczalnej w Ponta Grossie zasiewy pszenicy Marumby na obszarze 22 hektarów obrodziły wspólnie.

W kolonii Thomaz Coelho, gdzie, znany ze swego fachowej gospodarki, rodak Józef Gembarowski obsiał wielkie łany ziemi pszenicą Marumby i Américano, doczekał się pięknych zbiorów. Tak samo i inni gospodarze polscy przewidują piękne żniwa i rozpoczęły się tam one w przyszłym tygodniu.

Także i z innych okolic gdzie obsiano pola pszenicą jak: na polach Tindiquera w Araucaria,

na Amureros w Tatuquara i wielu innych donoszą o pięknych urodzajach pszenicy.

Dożynki, podobnie jak w roku roku zeszłym w Orleansie, w obecnym roku odbędzie się dnia 26 grudnia w kolonii polskiej w Thomaz Coelho. Nie potrzeba dodawać, że w dożynkach jako tradycyjnej uroczystości polskiej weźmie udział cała kolonia Thomaz Coelho i pobliskie okolice.

#### CZY PARAŃSKA PSZENICA ZDOBEJDZIE PIERSZENSTWO.

Od kilku lat rząd parański prowadzi propagandę za uprawę pszenicy, sprowadzając wyborowe nasiona pszenicy i rozdając je kolonistom pod zasiew.

Starania te wokół podniesienia uprawy pszenicy, która może się stać wkrótce najpoważniejszym bogactwem Parany, już teraz okazują się w skutkach bo jeśli dwa lata temu w stanie Paraná zebrano przy jednych żniwach zaledwie 6000 ton, to w obecnym roku oblicza się zbioru na 20.000 ton.

Dla wymiata pszenicy sprowadzono specjalne młyny, które będą ustawione w Tindiquera, Guarapuava, Palmas i Clevelandia.

#### NIEBEZPIECZNY OPRYSEK.

Policja z Jacareizinho uwięziła niebezpiecznego bandytę Waldemira Anionio da Silva Opryszek ma na sumieniu kilka morderstw, rabunków, wymuszeń i wielu innych przestępstw. Przy aresztowaniu, bandyta zranił dwóch policjantów.

#### KURTYBYA OSTRZEŻENIE.

Konsulat R. P. w Kurytybie ostrzega wszystkich przed osobnikami, którzy w ostatnich czasach wędrują po Brazylii, w grupkach przeważnie po trzech i podają się za harcerzy (skautów) polskich, występując w mundurach harcerskich (półwłoskowych).

Osobnicy ci rozpowiadają, iż chcą przejść naokoło świata dla sportu, w charakterze turystów z ramienia Naczelnicza Związku Harcerstwa Polskiego. Funduszy na to przedsięwzięcie żadnych nie posiadają, a wędrując, żyją z żebraniem, zyskując sobie sympatię mundurami harcerskimi i przynależnością do tej organizacji; ponadto rozdają oni kartki ze swymi fotografiami, wydłużając wzajemnie pieniądze.

W tutejszym Konsulacie, gdzie już dwie grupy takich turystów się zgłosiło z prośbą o wsparcie, stwierdzonem zostało, iż nie wspólnego z harcerstwem polskim nie mają. Sposób ich postępowania również potwierdza wyrażnie, że harcerzami nie są, ponieważ żadnemu harcerzowi zebrać ani stawać się ciężarem społeczeństwa nie wolno.

Osobników tych, którzy wymyślili sobie nowy i bardzo popłatny sposób zarobkowania w Brazylii, bezwzględnie należy traktować jako zwykłych włóczęgów, i jako młodym i zdolnym do pracy ludziom — wszelkiego poparcia odmawiać.

#### W KTÓRYM BIURZE NALEŻY REGISTROWAĆ POSIADAOŚCI NIERUCHOME

Z Głównego Biura notarialnego (Registro Geral de Immoveis) p. Dr. Jayme Ballão, proszą nas o poinformowanie Pojakiów zamieszkałych w municypaljach Kurytyby, Tamandare, Colombo, Rio Branco, Piraquara, Campina Grande i Bocayuwa, że swoje posiadłości nieruchomości powinni zarejestrować w biurze Dr. Jayme Ballão przy ulicy Candido de Leão (dawniej rua Alegre) nr. 19 w Kurytybie.

Registracje z tych municypaliów poczynione w Biurze p. Dr. Flavio Luz nie mają żadnego znaczenia.

Cały bowiem okręg kurytybski rozdzielony jest na dwa obwody, przegrodzone linią idącą poprzez ulice Floriano Peixoto, Rozario, Trajano Reis i droga prowadząca do Juruguy i S. Jose dos Pinhaes.

Wszystkie posiadłości położone na wschód od tej linii powinny być rejestrowane w Urzędzie II-go Obwodu w biurze p. Dr. Jayme Ballão.

Posiadłości położone na zachód powinny być zarejestrowane w Urzędzie I-go Obwodu u Dr. Flavio Luz.

Niech więc nasi Czytelnicy sprawdzą czy ich posiadłości są zarejestrowane prawidłowo, ażeby później nie ponieśli większej szkody.

#### Rio de Janeiro.

#### POLICJA ŚCIGA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

W ostatnim czasie policja z Rio de Janeiro rozpoczęła ostrą walkę z handlarzami żywego towaru.

W czasie obławy policja uwięziła kilku podejrzanym osobników, a między nimi niejakiego Jakóba Darera, który już raz a mianowicie w roku 1924 był karany w Rio a następnie w Bahii za uprawianie wstępnego handlu żywym towarem. Następnie policja przyłapała dwóch francuzów, Marcela Bernyer i André Rednei, na których ciąży oskarżenie także handlu żywym towarem i wyzyskiwanie kobiet.

#### Rio Grande do Sul.

#### PODATEK KAWALERSKI.

Rada municypalna w São Leopoldo zatwierdziła jednogłośnie w trzecim czytaniu projekt prawa nakładającego podatek w wysokości 20\$000 rocznie na każdego mężczyznę samotnego który zamieszkuje w kolonii i nie jest właścicielem.

#### SKARGI NA NIEPORZĄDKI NA POCZTACH.

Dzienniki riograndeńskie uskarżają się na złe funkcjonowanie poczty. W Głównym urzędzie pocztowym zalega około 2000 przesyłek poleconych, których doręczenia bywa opóźnione.

Podobnie zalegają na pocztach gazety, które ze znacznym opóźnieniem bywają doręczane adresatom.

Jesteś czytelnikiem i przyjacielem «Ludu» a czy zjednałeś już choćby jednego nowego czytelnika?

#### Iskierki z całego świata.

— Do Polski powróciło 100 000 sezonowych robotników polskich po zakończeniu prac rolnych w Niemczech.

— W Warszawie Liga Przyjaciół Zwierząt urządziła «Dzień dobroci dla zwierząt».

— Na Litwie w powiecie Raciszki żyje 120-letnia staruszka Dulkisowa. Oórki jej nie mogą chodzić już o własnych siłach, gdy tymczasem 120-letnia staruszka jest zdrowa i zdolna do pracy.

— Litwini gnębą polaków i nie pozwalają na używanie języka polskiego nawet w kościele.

— W Moskwie policja urządziła obławy na dzieci bezdomne. W ciągu trzech dni aresztowano 800 dzieci w wieku od lat 9 do 15.

— Z Rosji ucieka 50 tysięcy

## Każdy dom polski w Brazylii winien tak uczynić

Zbliżają się święta. I znów za-błysną światła na drzewkach od pałacu aż po najskromniejszą chatkę. Przy stole wigilijnym zasiądą rodziny, znajomi, przyjaciele — i popłyną serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i dooczekania Bożego Narodzenia i w przyszłym roku.

A w kącie stanie choinka z darami dla dziatwy. Ujrzymy na niej różne świecidełka, ciastka, pierniki, lalki, koniki i t. p. zabawki — słowem wszystko co sprawia dzieciom uciechę.

Dobrze. Niech cieszy się dziatwa. Tylko, że ciastka i wszystkie smakołyki zjedzą dzieci w mig, a lalki, zabaweczki i t. p. podarki popsują, że i śladu po nich nie zostanie.

Czyż niema i innych, praktycznych, miłych i pożytecznych podarków na gwiazdkę dla naszych malusieńkich? Owszem są.

A pierwszym z nich — to «NA-SZA SZKOŁKA», jedynе pismo dla dzieci polskich w Brazylii.

To też, kto kocha swe dzieci i pragnie dla nich szczęścia: kto

Greków mieszkających dotąd na Kaukazie i Krymie.

— W Hiszpanji nawrócił się do Kościoła Katolickiego głośny niedowiarek, znakomity pisarz Palacios Valdes.

### Telegramy

— Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odbył narady z prezydentami Sejmu i Senatu w sprawie utworzenia nowego rządu.

— W wyborach miejskich na Górnym Śląsku partja rządowa otrzymała 916 mandatów na ogólną liczbę 1.069 mandatów.

— Polskie Zakłady Metalurgiczne «Lilpop, Rau i Loewenstein» weszły w układy z grupą finansistów Amerykańskich o włożenie kapitałów amerykańskich w Zakłady Metalurgiczne.

— Ojciec św. na konsystorzur w dniu 16 b. m. zamianuje 6 nowych kardynałów.

— P. Curie-Skłodowska będzie odznaczona francuską Komandorią Legji Honorowej. Uważana Polką będzie pierwszą kobietą odznaczoną tak wysokim zaszczytem.

— W Berlinie miały miejsce ostre utarczki pomiędzy komunistami, socjalistami i nacjonalistami.

— W Holandji w mieście Meddelbourg ogień zniszczył 6 domów, 1 bank i 1 hotel.

— Plantatorzy kawy w Meksyku ponieśli półtora miliona pędów straty.

#### PODZIĘKOWANIE

W imieniu Zarządu Z. A. S. i według uchwały zapadłej na zebraniu w dniu 2-go b. m. mam zaszczyt złożyć niniejszem serdeczne podziękowanie P. Józefowi Gauzie Instruktorowi okręgu Ponta Grossa, oraz pp. Prezesowi, Nauczycielowi i całemu Zarządowi T. w. «Odrodzenie» w Ponta Grossie, za szczerą opiekę i serdeczne przyjęcie, jakie doślimy z okazji naszej wycieczki przedstawieniami do wyżej wymienionego miasta, w dniach 23 i 24-go listopada b. r.

Za Zarząd:

R. Ficjńska, sekretarz.

## Związek Amatorów Sceny

PRZY ZWIĄZKU POLSKIM W KURYTYBIE wystawia dnia 25-go GRUDNIA b. r. wspólnie komedję operetkową w dwóch aktach pod tytułem:

### „Dom Warjatów“

HUMOR — MUZYKA — TAŃCE. — Po przedstawieniu wesoly BAL. Początek punktualnie o 8.45 wieczorem.

chce, by wyrosły one na światłych, dobrych i moralnych ludzi — kto chce wnieść światło do swego domu, ten niech natychmiast zamówi «Naszą Szkołkę» na rok 1930, a przy okazji niechaj opłaci i należność za 1929 rok!

«Nasza Szkołka» uczy dzieci języka polskiego, o świętości Polski — jej pol i lasów, jej rzek i gór, o zasłużonych, uczonych o Brazylii, o tem jak kochać trzeba ludzi Boga, jak żyć, by wyróżnić na pociechę Polsce i zaprzyjaźnionej z nami Brazylii!

Rodzice! Pragniecie służyć swym dzieciom?

Nadarza się okazja! Idźcie (lub piszcie) natychmiast do Redakcji «Naszej Szkołki» w Kurytybie przy ulicy Emano Pereira 502, zamówcie to pożyteczne pismo i opłaćcie z góry prenumeratę, a spełnicie jeden z największych obowiązków w stosunku do swych dzieci.

Oby każdy dom polski spełnił ten obowiązek!

### Od Redakcji

Ponieważ «Lud» jest najpoczytniejszą gazetą tak w Brazylii jak i Polsce, często wielu Polaków chce pisać do korespondentów i znajomych, a nie znając ich adresów, przesyłają listy do naszej Redakcji z prośbą o doręczenie ich krewnym.

Tym, których znamy adresy (ponieważ prenumerują «Lud») posyłamy list natychmiast.

Jest to więc jeszcze jedna więcej korzyść, dla tych którzy prenumerują «Lud».

Nadeszły listy do Redakcji dla pp. Stan. Goneta i Szymona Buczewskiego. Ponieważ nie znamy ich adresów prosimy zainteresowanych o odbiór ich w Redakcji.

#### KOMUNIKAT

Z powodu niedziałania sali przez Związek Polski na zebranie wyborów, zebranie odbyło się w lokalu przy ulicy Saldanha Marinho N 110, na którym ukonstytuował się Komitet Lokalny Kurytybski, w skład którego weszli panowie: Majewski Zygmunt, Mazur Jan, Kosiowski Jan, Kopicus Józef, Kulik August, Barański Julian, Włodzimierz Duszcak, Barański Jan.

Przewodniczącym Włodzimierz Duszcak.

Sekretarzem Jan Barański.

#### POLIKLINIKA DLA ROBOTNIKÓW

Przed kilku miesiącami została założona Poliklinika Robotników przy ulicy Ermelino de Leão 14 w Kurytybie.

Pięćdziesiąt osiem sal dla przyjmowania pacjentów.

Rodacy wpisujecie się do Towarzystwa Polikliniki Robotniczej, gdyż opłata kosztuje tylko 8\$000 miesięcznie a możecie mieć darmo wraz ze swoją rodziną lekarzy i dentystów. W tej Poliklinice biorą udział i panie lekarze Parany i specjaliste we wszelkich chorobach jak:

Dr. Antoni Mesiano — Położnictwo i choroby kobiet.

Dr. Mendes de Araujo — Choroby dróg moczowych i weneryczne.

Dr. Sebastian Azevedo — Choroby wewnętrzne.

Prof. Dr. Assis Gonçalves — Choroby dziecięce.

Prof. Dr. Celso Ferreira — Choroby oczu, uszu, gardła, krtań i nosa.

Prof. Dr. Szymon Kossobudzki — Choroby chirurgiczne i ortopedja.

Dr. Mojżesz Camargo — Dentystyka.

Zarząd Polikliniki

Najlepsza Szkoła Handlowa Rua Comendador Araujo N 276

# FLY-TOX

Flai Tox  
perfumowany

Środek, który niszczy baraty, karapaty, pluskwy, komary, muchy, mrówki, pchły, mole, berny oraz inne szkodliwe owady niszczące drzewa lub jarzynę. Główny agent na stan Paraná.

Alberto Nigro — Rua 1-ro de Março N 145, CURITYBA





### SKŁAD NASION I JARZYN

Najlepsze nasiona dostać można tylko w składzie

### SEMENTEIRA

Wyrabia bukiety, wianki. — Rysunków dla ogrodów i parków i według życzenia.

gdzie się mieścił dawniej skład Witolda Zagolowicza — **Travessa Zacharias N 5** — **Curityba** — jest to ulica między placem Zacharias i Aven. Luiz Xavier przez którą przechodzi tramwaj. **Batel.**

**A. H. & Cia**

Nasiona te są zawsze świeże i gwarantowane. — Nasiona wysła się pocztą i koleją na całą Brazylię. — Geny są przystępne.

## CASA RADIO

**Werner Riekes Junior**

**CURITYBA** — Ulica Barão do Rio Branco 388 — Telefon 980

Jedyny specjalny skład aparatów radiowych w Paranie i Santa Catharina. — Aparaty, głośniki i części składowe do stacyj nadawczych i odbiorczych. — Kompletne instalacje. Warsztat elektromechaniczny. — Naprawy wszelkiego rodzaju. Urządzenie elektrowni (także na prowincji). Kosztorysy bezpłatne. — Niklowanie i ładowanie akumulatorów.

## Casa Geny

**Pracę Gen. Marques 39**

dawniej **PRACIA MUNICIPAL** — **CURITYBA**

Zawiadamiamy naszą Sz. klientelę, że postanowiliśmy wyprzedzić w tym miesiącu nasze materiały po cenie zakupna a to z powodu wyjazdu do São Paulo.

- Jedwab pralny z 7\$ na 4\$000
- Krepa chińska z 12\$ za 8\$500
- Trikolona gładka 2\$300
- Kort na suknie wyszywany z 3\$5 za 2\$500
- Jedwab Radio z 16\$ za 12\$000
- Alpaca jedwab z 7\$500 za 4\$800
- Brim ciemny na spodnie z 2\$ za 1\$200
- Płótno w kratki na koszulę z 1\$ za \$800
- Płótno lepsze 1\$000
- kładz na stół z 7\$ za 4\$000
- na poszewki poduszek 2\$500
- Ubrania z kaszmiru 50\$000
- Astrakan casacos z 7\$5 za 50\$000
- Spodnie z brim dla mężczyzny z 7\$ za 4\$600
- Camisa de meia dla mężczyzny z 3\$500 za 2\$200
- Koszule z trykolony z 18\$ za 12\$000
- Nakrycia (colchas) 7\$000
- dla dwóch 15\$000
- Ręczniki 1\$000
- Kapelusze dla mężczyzny 12\$000
- dla dzieci 3\$500
- Koszule białe do ślubu z 18\$ za 10\$000
- Krawatki do ślubu z 4\$ za 1\$500
- Ubranie z czarnego kaszmiru 55\$000
- Koszule, parasolki, parasole. — Wielki wybór w wiankach, w welonach i w materjach do ślubu. — Różne korthy kaszmiru po cenach niskich.

### Apteka Tell

**DROGARIA**

**Sigel, Etzel & Cia.**

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

**Vermicida Tell** wróg robaków i glist

**Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

**Fermento Tell** ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

### ADWOKACI

**Prof. Dr. Er. R. de Azevedo Macedo**

**Dr. Jaymes Portugal Macedo**

**Biuuro: Rua 24 de Maio N 38**

**CURITYBA**

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłoszajcie się w **•LUDZIE•**

### APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 3 — **Curityba**

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

### Uwaga:

Nie czynicie swoich zakupów dopóki nie dowiecie się o cenach w zakładzie

### Chapelaria Venus

który stale otrzymuje doborowe serymenty kapeluszy, obuwia, kosul, krawatek, oraz wszystkich innych artykułów wchodzących w skład toalety damskiej.

### Ceny przystępne.

Wielki wybór kapeluszy, obuwia modnego i t. w drodze likwidacji po cenach niższej koszcie! Nie zapominajcie!

### CHAPELARIA VENUS

**Stanisława Wolakiego**

**Rua 15 de Novembro N 118**

**Róg Dr. Muricy.**

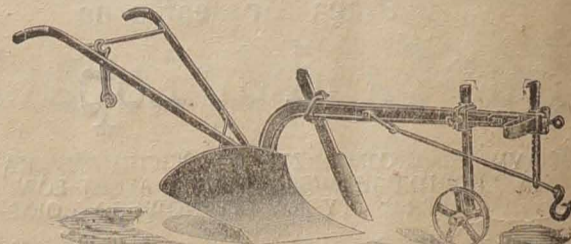
## Fluxo Sedatina

usuwa kolki i bólesci przy wydzieleniu moczu także i u kobiet w stanie odmiennym i to w ciągu dwóch godzin.

**Fluxo Sedatina** leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kobiece.

**Fluxo Sedatiny** używają z dobrym skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia.

Dozwolone przez Urząd Zdrowia z São Paulo pod N. 196 z 15-go marca



**PRAKTYCZNE NAJROZUMNIEJ ORZĄDZA ZIEMIE**

**PLUGI SĄ WE WIELKIM WYBORZE**

## CASA METAL

**CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140**

## Casa de Saude „São Francisco”

**DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA**

**DR. JORGE MEYER FILHO**

**Rua São Francisco N 25 — Curityba.**

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie szlucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płaca. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne, ultra fioletowe, promieniowanie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 pół od i 1-5.

## VANADIOL Grande Tónico Phosphatado

**Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.**

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austrogislo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto skotek i inni lekarze.



leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, neuralgje, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa tego zażywa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

### Ziemia do Sadzenia

Jest do sprzedania 32 akierów ziemi odległej o 3 kilometry od stacji **Piraquara**. Na tym terenie znajdują się kamieniołomy oraz lasy pinjorowe i berwowe zapewniające wielkie zyski. Informacji udziela:

**A. Leal e Irmão**  
**Piraquara**

### Ziemia do sadzenia

Jest do sprzedania 50 akierów bardzo dobrej ziemi uprawnej, w lotach lub całość odległej o 800 metrów od stacji **Piraquara**.

Na tym terenie znajdują się dwa domy, cegielnia i inne zabudowania. Informacji udziela:

**A. Leal e Irmão**  
**Piraquara**

**Dr. CARLOS MOREIRA**, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa, Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ciej do 5-tej. Telefon 482. — Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 — Telefon 388.

### ZIEMIE URODZAJNE

Sprzedza się 128 akierów dobrej ziemi legalnej, po 300\$ za akier, położonej po prawej stronie brzozy rzeki **Rio das Pedras** o dwie mile od **Guarapuava**.

Informacji udziela **Bento de Barros** w **Guarapuawie** lub **Luiz Schleder**

**Rua Candido Lopes 226 — Curityba**

### Julio Hoffmann e Co.

Dawniej **Hilario Hoffmann**

**WŁASNY WARSZTAT TRACKI**

Kupujcie materiały tylko u nas; otrzymacie towary wprost z fabryki. Towary zaś wprost z fabryki są świeże i trwałe.

Posiadamy zawsze wielki wybór potoczoch, koszul z trykolony, koszul, kalesonów, spodni, marynarek i kamizelek. Koszule od 5\$000 w górę, spodnie od 7\$, majtki do kąpielii damskie i męskie, majteczki z trykolony dla pań. Materjały na ubrania, fartuski. — Materjały bawełniane i motylaj. — **MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

**Rua Claudino dos Santos N 2,**  
Dawniej **Rua São Francisco**

życia! Pragnę być twoją żoną, twoją niewolnicą, a dziecku twojemu zastąpić matkę! Czyż chciałbyś, hrabio, poświęcić mnie wspomnieniu zmarłej i opuścić? — Ależ, najdroższa! Jak możesz tak sądzić? zawołał żywo poruszony hrabia. Ja miałbym opuścić ciebie! Bezdziesięć moja małżonka, przysięgam ci to jeszcze raz w tej uroczystej chwili. Umarła nie powinna nam szczęścia zakłócać.

Każdy szepc, każde słowo z przyległego pokoju, w obec panującej ciszy, wyraźnie dochodził uszu leżącej w trumnie graby. Słyszysz przysięgi, które małżonek składa tej kobiecie, słyszysz ich szepcy i pocałunki...

O, gdyby mogła podnieść się z trumny i nagle przed nimi ukazać! Daj mi siłę, o Panie! modliła się w rozpaczliwej twrodze. O daj mi siłę, Boże, by skruszyć te śmiertelne więzy, które tak skłuły me członki! O udziel mi, Wszchemocny Ojze, choć na jedną chwilę głosu, abym mogła mężowi memu powiedzieć, jaką krzywdę wyrządza mnie i naszemu dziecku!

Ach! jej dziecko! jej ukochany Erwin! Naplakał się i zmczył, teraz już cichy i spokojny. Położył swoją łasną główkę na poduszce obok twarzy matki, a lekki jego, miarowy oddech świadczył, że usypia.

Biedaczek, naplakawszy się, że mama go nie słucha i wstać nie chce, wsunął rączkę pod jej głowę i położył swoją główkę okok, zamknął oczy, 'tak samo, jak mama.

— A może niedługo się obudzi — myślało dziecko — będę przynajmniej blisko mamy.

Odechyła się portjera i hrabia z towarzyszką weszli nareszcie do pokoju zmarłej.

Wolnym krokiem postąpił hrabia ku trumnie, a Kamilla pozostała za nim w oddaleniu.

Na widok śpiącego dziecka powstrzymał hrabia swe kroki, których odgłos gruby dywan i tłumil, i nieco się wyl cofnął.

Nie śmiał przystąpić do trumny: przeczuwał, że ten obraz głęboko wyrze mu się w pamięci i wiecznie go prześladować będzie!

— Chodźmy, Kamillo — wyszeptał drżącymi uszy, nie mogą znieść tego widoku.

Kamilla nie na to nie odrzekła i w milczeniu opuścił pokój.

Drzwi od kurytarza otworzyły się i weszła stara kobieta w grubej żalobie i płacząc, zbliżyła się do trumny. Wyjęła chustkę, i tłumiac ją wyrwywając się z pierśi głębokie lkanie, z gorącą modlitwą osunęła się na stopień katafalku...

I znów po chwili cicho otwierają się drzwi, a na progu staje wysokiego wzrostu mężczyzna z twarzą oienioną piękną blond brodą, nadającą powagę jego obliczu. Zbliżył się cichym krokiem do trumny, a spostrzegłszy starą kobietę, na chwilę się zatrzymał. Poznał ją: to stara matka hrabiny Melanji.

Podczas, gdy oczy jego z wyrazem głębokiego żalu i cierpienia spoczywały na bladej twarzy hrabiny, stara Dora, spostrzegłszy go — postąpiła mu lekki ukłon. Znała go oddawna: to doktor Keller, lekarz domowy hrabiny, który tyle trudu i starań sobie zadawał, aby jej panią do życia przywrócić, niesłety! naprzędno.

Stara Dora lekko i ostrożnie wysunęła rączkę Erwina z pod ramienia zmarłej i przytuliła dziecinę do siebie. Łzami oblewając główkę cicho śpiącego dziecka, Dora po chwili wyszła z pokoju. Doktor pozostał sam z umarłą. Pochylił się nad jej blade obliczem, a oczy jego napełniły się łzami...

— Ach! dotąd pojął tego i uwierzyć nie może, aby ona umarła — szepcłał drżącymi uszy. Mnie się wydaje, że ona musi się obudzić, że te piękne niebieskie oczy otworzą się jeszcze...

Westchnął boleśnie i gorąca łza upadła na zimną rękę hrabiny.

— Gdyby ona wiedziała, jakie uczucia żywie dla niej w głębi mego serca!... wyszeptał. Tymczasem umarła, ani na chwilę nie przypuszczając nawet olenia prawdy. Naturalnie, że musiałem dumnemu hrabiemu ustąpić, ja, młody, niezamożny lekarz. A jakże chętnie oddałbym teraz własne życie, aby siebie, droga, ukochana, wyrwać z objęć śmierci, ze snu wiecznego obudzić!

Hrabina, poznawszy głos lekarza, słów jego słuchała, miłośna sprzecznymi uczuciami: rozpaczą i nadzieją...

Oczy nie pozna, że ona żyje jeszcze, jak chwilami tego się spodziewał?

Ach! to była jeszcze ostatnia jej nadzieja!

Uczuła dłoń jego na swej ręce: pochylił się nad nią, ciepły oddech lekko muskał jej oblicze.

— O wszechmocny Panie! błagała Boga gorąco, oświeć go, kieruj nim, daj mu poznać, że żyję!

### ROZDZIAŁ II.

#### Młynarz Burkonmuller.

Z utaskawienia najwyższego Nr. X. jest wolny. Z powodu dobrego sprawowania się, resztę kary mu darowano.

Po tych słowach dyrektora, z rzędu skazańców wystąpił mężczyzna w średnim wieku i — drżąc ze wzruszenia, zbliżył się do dyrektora. Tego nagłego szczęścia, jakie go spotykało, na razie pojąć się mógł. Był to jednak fakt rzeczywisty.

Z oczu popłynęły mu łzy. Ma być wolnym! Opuścić te mury, w których przez sześć lat był tylko oznaczony numerem, i wyjść z nich znów wolnym człowiekiem!

O! jakież radosne uczucie przejmowało głębie jego serca i z jaką szybkością zamienił więzienną ubranie na zniszczone suknie, darowane mu przez dyrektora!

Dalej — w świat! do życia! do słońca i stromej w barwy wiosenne przyrody!

Jakże pełną pierśią odetchnął drogoennem powietrzem wolności! Na blade policzki wystąpił słaby rumieniec.

Przywykł do osłoniętego murami, napół ciemnego więziennego podwórka, w pierwszej chwili był prawie oślepiony złotymi promieniami słońca. Szedł przed siebie, jak odrzużony, jak senny, tak mu się ta zmiana jego położenia snem tylko wydawała.

Z dziecięcym prawie zachwytem słuchał śpiewu piaszcz, napawał oczy widokiem pięknych kwiatów i zielonych pól, po za które wzrok jego biegł w dal, w odległą przestrzeń.

Ach! tam, po za ozioczonemi słońcem wierzchołkami drzew jego miejsce rodzinne! Tam mieszkają żona i dzieci!

Biegł szybkim krokiem, jak na skrzydłach. Popychała go w tę stronę niezwykła siła, nieprzewidyżone pragnienia. Sześć lat upłynęło, jak nie widział swoich najbliższych, ani o nich

nie słyszał! Jakże często z tego powodu rozpaczal i za ich widokiem tęsknił! Jeden raz choćby ich ujrzał i do serca przycisnął, a potem — umrze!

To było dawniej jedynym jego życzeniem. A teraz nietylko, że ich ujrzy i uścisnie ale wolno mu pozostać z nimi i nie rozłączać się nigdy, i żyć, jak dawniej, zanim go w murach więziennych zamknięto.

Jakże szczęśliwym czuł się dawniej, aż do chwili, gdy dom jego okrążyli ajenci policyjni i przemocą prawie z objęć żony i dzieci wyrwywając, zawiedli do więzienia.

Oskarżono go o zabójstwo leśniczego, który jakoby go miał złapać na kradzieży zwierzyny. Obwiniony o tę zbrodnię, jakkolwiek temu zaprzeczal, osadzony został i skazany na osadzenie w więzieniu.

Zdawało mu się wtedy, że oszaleć musi z żalu i rozpacz, podcieszła go jedynie myśl, że żona nie wierzy w jego winę, podczas gdy inni, uważając za zbrodniarza, odwracali się ze wstrętem. Nie tracił jednak nadziei, że z czasem niewinność jego zostanie ujawniona, a on — wolnym.

A teraz oto urzeczywistnia się jego nadzieja: jest wolnym! Niesłety! jednak tylko go utaskawiono, wina zaś dotąd na nim ciąży. Dotąd jest jeszcze wyzultkiem społeczeństwa, od którego każdy odwraca się ze wstrętem i pogardzą.

Na tę myśl boleść znowu opanowała mu serce, zeszedł z głównej drogi, wyszukując bocznej ścieżki, aby uniknąć spotkania i ludzi, którzyby go poznać mogli.

Dotawszy się w zarośla, usiadł w gęstwinie i, obawiając się jasności światła dziennego, postanowił czekać do zmroku dla udania się w kierunku swego domu.

Nagle błysnęła mu w głowie myśl, która ciężarem na sercu, uległszy bólowi smutnego przeznaczenia, je ścisnęła: jak przyjmą go najbliżsi — żona i dzieci?...

A może i żona uległa ogólnemu przekonaniu, że mąż jej jest zbrodniarzem i powątpienie się jego nie radość, ale raczej przestrasz wzbudzi?...

— O Boże! rozpaczliwie jęknął, to byłoby nad moje siły!

— Gdyby się żona i dzieci odwróciły odemnie ze wstrętem nę miałym,